Ner 103. ROK 1842. SOBOTA 7 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Z aliczenie na trzy miesiące złotych dzieśię ć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Jana w Ol.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Ludomił.

# GAZETA KRAKOWSKA.

## OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 6 | 27" 4''' 856 | + 7° 6 | 2''' 97 | Żaden | Pochmurno | deszcz kropił |
| 4 | 2 | 4, 318 | + 13, 2 | 3, 22 | Wschodni słaby | „ | Deszcz |
| | 10 | 4, 285 | + 9, 1 | 3, 48 | Żaden | „ | |
| | 6 | 3, 969 | + 7, 8 | 3, 55 | Żaden | Chmury | w nocy deszcz mały |
| 5 | 2 | 27 3, 847 | + 15, 2 | 2, 94 | Połnduiowy słaby | „ | |
| | 1 | 4, 368 | + 7, 5 | 3, 13 | Zachodni słaby | Pochmurno | Deszcz |

## Wiadomości krajowe.

### KRAKÓW.

*Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Kwiecień 1842 r.*

*Srednia cena foraliów targowych z zeszłego miesiąca.*

Pszenicy celnéj kosztował korzec złp. 27 g. 22
Żyta celnego kosztował korzec „ 20 g. 3
Wół ciężki wypadł na . . . „ 152 g. —
Wół lżejszéj wagi, wypadł na „ 94 g. 4
Wieprz tłusty . . . . . . . „ 101 g. 5
Wieprz chudy . . . . . . . „ 44 g. 11
Ciele w średniéj cenie kosztowało „ 8 g. 11
Mięsa wołowego, ze spaśnego bydła funt . . . . . . . . . . gr. 8
— tegoż z drobniejszego bydła . — 6
Mięsa koszernego dla żydów funt drożéj o gr. 5$\frac{1}{2}$
Polędwicy wołowéj . . . . . . — 12
Cielęciny pięknéj funt . . . . . . . — 6
Wieprzowiny z skórką i słoniną . . — 9
tejże bez skórki. . . . . . . . — 7
Słoniny świeżéj czyli bilu funt . . . — 15
— tejże wyprawanéj suszonéj lub wędzonéj funt. . . . . . . . . — 20

Bułka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za grosz 1 ma ważyć . . funt — łut. 4$\frac{3}{4}$
detto za groszy 2 . . . . . „ — „ 9$\frac{1}{2}$
Chleba bochenek pszenno-żytnego stołowego za groszy 3 ma ważyć . funt. — łut. 20
za groszy 6 . . . . . „ 1 „ 8
za groszy 12. . . . . „ 2 „ 16
Chleba bochenek żytnego z czystéj mąki za groszy 3 . „ — „ 27
„ za groszy 6 . . . . . „ 1 „ 22
„ za groszy 12 . . . . . „ 3 „ 12
„ za groszy 24 . . . . . „ 6 „ 24
Chleba razowego bochenek za groszy 6 . . . . . . „ 1 „ 26
„ za groszy 12 . . . . . „ 3 „ 20
Placek solony za grosz jeden „ — „ 10
Chleba prądnickiego z czystéj mąki bez do dania jęczmiennéj bochenek za złp. 1 powinien ważyć funtów 8 łutów 14 a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po groszy 3.
Mąki pszennéj marmoncką zwanéj miarka. . . . . . . . złp. 1 gr. 24
„ bółczanéj . . . . . . . „ 1 „ 13
„ średniéj . . . . . . . „ 1 „ 1
„ pośledniéj . . . . . . „ — „ 21
„ żytnéj w najlepszym gatunku „ 1 „ 2

Soli centnar wagi berlińskiej . „ 21 „ —
„ funt płaci się po . . . . . „ — „ 6
Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera beczka 36 garncowa u piwowara złp. 16 gr. 24.
Piwa marcowego garniec u szynkarza gr. 16
„ „ kwarta . . . . . . „ 4
Piwa marcowego butelka dobrze zakorkowana płaci się butelka groszy 5 (wyjąwszy piwo butelkowe wyrobu p. Jenniego, którego butelka o grosz jeden nad taxę uchwałą Senatu Rządzącego do Nrn 7111 z roku 1833 wydaną, sprzedawać szynkarzom jest dozwolona).
Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradnsów Magieru beczka 36-garncowa n piwowara złp. 13.
„ dubeltowego garniec . „ — „ 12
„ „ kwarta . „ — „ 3
Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36-garncowa u piwowara złp. 6 gr. 19.
„ flaszowego garniec . „ — gr. 6
Swiec rurkowych z czystego łoju funt „ 26
„ ciągnionych z knotami bawełnianemi . . . . . . „ „ 24
Mydła dobrego taflowego . . „ „ 20

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lnb miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

## Wiadomości zagraniczne.

### AUSTRYA.

*Wiedeń* 17 *Kwietnia.*

Miasto nasze corocznie zwiedzane bywa przez 60—70,000 cudzoziemców. W zeszłym roku tak zwanych honoratiores (znakomitych osób, i kapitalistów) znajdowało się 6,629, a mianowicie: 66 amerykan, 7 brazylian, 722 turków, 451 anglików, 517 francuzów, 68 belgijczyków, 117 duńczyków, 52 greków, 30 hollendrów, 182 włochów, 3 portugalczyków, 15 hiszpanów, 745 rossyan i polaków, 49 szwedów, 352 szwajcarów, 1310 prusaków, 581 bawarów, 384 sasów, 166 wirtemberczyków i 722 innych państw związku niemieckiego.

*Dnia* 16 *Kwietnia.*

Przybycie pana Pageot, niegdyś sprawującego interesa francuzkie w stolicy Hiszpanii, a który świeżo znajdował się z nadzwyczajną missyą w Londynie, obudza w naszym mieście powszechną uwagę, i wiele mówią o odwiedzinach, które on oddawał rozmaitym znacznym członkom dyplomacyi, w towarzystwie hrabiego Flahault. Rozmaite obiegają pogłoski względem powodu jego przybycia tutaj. Najbardziéj prawdopodobném jest to, że tu idzie o skłonienie naszego dworu do zajęcia się utrzymaniem modyfikacyi, które Francya pragnie aby były zaprowadzone w traktacie rewizyi statków, bez czego nie mogłaby udzielić mu ratyfikacyi. Inne osoby utrzymują znown, że celem téj missyi jest objawiane w dziennikach angielskich i francuzkich życzenie dworu francuzkiego i londyńskiego aby Austrya, Prussy i Rossya przystąpiły nareszcie do uznania królowéj hiszpańskiéj. Uważają, że hrabia Flahault poseł francuzki, od czasu przybycia pana Pageot, miewa częste konferencye z sir R. Gordon, posłem angielskim. To pewna, że od niejakiego czasu korespondencya między gabinetami rozmaitych mocarstw stała się daleko żywszą niż w ciągu zimy.

Listy prywatne z Konstantynopola donoszą, że Omer pasza został wygnanym z Deir el-Kamar przez połączonych mieszkańców gór Libanu. Ogień wojny domowéj ustał tam jak się zdaje, ale spokojność jeszcze jest daleką.

### ANGLIA.

*Londyn* 22 *Kwietnia.*

*Newcastle Journal* donosi, że stary hrabia Grey, kiedy niedawno proszono go, aby był na zgromadzeniu przeciw podatkowi dochodowemu, oświadczył swoje niezadowolenie z powodu agitacyi przeciw temu podatkowi i dodał iż w stanie w jakim kraj postawiony został przez poprzedni gabinet, środki finansowe Peela są zbawienne i powinny znaleść przyklask u wszystkich dobrych anglików.

*Morning Post* zawiera niezmiernie gwałtowny artykuł w przedmiocie pogłoski o przy-

mierzu zaczepnem i odpornèm między Francyą i Stanami Zjednoczonemi. Jeden amerykański dyplomat miał przyrzec panu Thiers, kiedy ten jeszcze był ministrem, że Stany Zjednoczone wspomagać będą Francyę w przypadku gdyby przyszło do wojny między nią i Anglią, i ten dyplomat teraz jeszcze ma prawie codziennie miewać konferencyą z byłym prezesem rady 1 Marca.

INDYE WSCHODNIE.

*Bombaj* 1 *Marca.*

Angielski oficer od dragonii, będący w pochodzie z Kurnaul do Afganistanu, pisał następujące listy z obozu i z Ludianah nad Sudletsch:

»Z obozu d. 7 Lutego. Dnia 28 Stycznia w 601 ludzi i 703 koni wyruszywszy z Kurnaul, obecnie o dwa dni drogi oddaleni jesteśmy od Ludiahny. W Firozpur tworzą wojsko, chociaż przed przybyciem nowego jeneralnego gubernatora nic ważnego nie nastąpi. Donoszą nam, że owe 15 do Kabulu sprowadzonych dam z korpusu Elphinstona przez ajenta kupca jednego w Delhi za 10,000 rupii wykupione zostały. Oprócz dra Brydon, w istocie z owego nieszczęśliwego korpusu jeden tylko kawalerzysta i dwóch oficerów, którzy znakomitego krajowca przekupili, aby ich przez góry przeprowadził, do Dschellalabadu powróciło.«

»Ludianah, d. 9 Lutego. Jenerał Thackwell dzisiaj u nas stanął. Przywozi wojownicze nowiny; wojska nowe nadchodzą, między innemi też pułk 31, liczący 1000 żołnierza. Pociągniemy zapewne w pomoc jenérałowi Sale do Dschellalabad. Wąwozy Keiber między Peschauer i Dschellalabad są w posiadaniu nieprzyjaciół. Brygadę pułkownika Wilda ze stratą przeszło 400 zabitych i ranionych odparto.«

»Ludianach, d. 10 Lutego. Otrzymaliśmy rozkaz, abyśmy jak najprędzéj naprzód poszli, i d. 20 pod Firozpur przez rzekę Sutledsch się przeprawili. Całaj armia zgromadzi się w Peschauer; kto nią dowodzić będzie, dotychczas ajemnicą. Będzie to przynajmniéj dwuletnia wyprawa, a my, lekka jazda, dość będziemy mieli do czynienia, kiedy miejscowość w wielkich massach działać nam nie pozwala. Największe trudności sprawiać nam będzie wyżywienie koni. Zresztą chcąc Afghanistan znowu zdobyć, trzeba nam przynajmniéj 30 tysięcy wojska.«

# Rozmaitości.

WSPOMNIENIA Z MŁODOŚCI NAPOLEONA.

(Ciąg dalszy.)

List pisany do Napoleona przez Lajarda ministra wojny w 1791, daje nam poznać jeden szczegół dość ciekawy, o którym do téj pory tylko niejakie pogłoski krążyły; z tego listu okazuje się że Bonaparte został zdegradowanym za to iż nie stawił się na przegląd obowiązujący. Wszystkie dowody odnoszące się do téj sprawy, jeszcze istnieją; dowodzą one że Napoleon który na ówczas był korsykaninem aż do głębi duszy (czego późniéj jeszcze mieć będziemy dowody), będąc u familii przy końcu 1791 r. przyjął był stopień majora w gwardyi narodowéj z ochotników korsykańskich utworzonéj, i że późniéj zaniedbał udać się na przegląd obowiązujący, w miesiącu Grudniu tegoż roku. Za to zapomnienie został zdegradowanym, lecz niezadługo przywróconym na żądanie wielu osób. Swiadectwa wydane mu z téj okoliczności, posiadamy w naszym ręku. Ciekawem jest widzieć większą część tych dowodów, przychylnych Napoleonowi, podpisanych przez Pozzo di Borgo, który późniéj nie był dla niego tak przychylnym.

Nietylko przez zewnętrzne wpływy charakter i umysł Napoleona został ukształconym: Paoli i ojciec Dupuy przyłożyli się zapewne do tego rozwinięcia, lecz najbardziéj swą własną pracą, pilnèm czytaniem i badaniem najgłębszych dzieł naukowych, prawodawczych, historycznych, Napoleon usposobił się do swego świetnego przeznaczenia. Czytał on zawsze z piórem w ręku, i nietylko robił wyciągi z dzieł, które rozbierał, co jest koniecznèm dla każdego zastanawiającego się czytelnika, lecz często po tych wyciągach zamieszczał rozbiór i krytykę myśli autora; a kiedy jego wyobraźnia lub umysł żywo uderzony został jakim przedmiotem, chwytał go i tworzył sobie przedmiot do oso-

bnego dzieła. Ze wszystkich płodów z młodości Napoleona, najwięcej mówiono o historyi Korsyki którą chciał wydrukować w Dolo, i którą uważano za straconą. W pamiętnikach swoich, Lucian Bonaparte tak wyraża swój żal z powodu straty tego dzieła:

»Imiona Mirabeau i Raynala zwracają mnie do Napoleona. Napoleon, będąc na urlopie w Ajaccio (zdaje mi się że to było w 1790), napisał historyą Korsyki, którój ja odpisałem dwie kopie i bardzo żałuję że zaginęła. Jeden z tych rękopismów przesłany został xiędzu Raynal, którego mój brat poznał w przejeździe przez Marsylię. Raynal znalazł to dzieło tak doskonałem, że go przesłał Mirabeau. Ten, odsełając rękopism, napisał do Raynala, że ta mała historya zdaje mu się objawiać jeniusz pierwszego rzędu. Odpowiedź Raynala zgadzała się ze zdaniem wielkiego mówcy, i Napoleon niezmiernie się nią cieszył. Wiele dołożyłem starania chcąc wyszukać ten rękopism, lecz napróżno; zapewne został zniszczonym w czasie pożaru naszego domu zrządzonego przez wojska Paolego.

Lucyan mylił się, rękopism téj historyi nie zaginął; znajduje się on pomiędzy papierami które zostały oddane kardynałowi Fesch, i składa się z trzech grubych zeszytów pisanych obcą ręką, które Napoleon poprawił i poczynił przypisy. Historya ta jest w formie listów, adressowanych do xiędza Raynal: zaczyna się w najodleglejszych czasach i kończy się w XVIII. wieku na ugodzie w Carto między Genueńczykami i Korsykanami. Pisana jest z zapałem i objawia najżywszą miłość dla Korsyki. To na szczególną w niéj zasługuje uwagę, a czego nie spodziewano się znaleść, że Napoleon nie ograniczył się na spisaniu dawnych podań mniéj lub więcéj pewnych swego kraju. Nie przestał on na zdaniach i tradycyach gminu, w czasie gdzie erudycya była prawie wygnaną, i kiedy ją uważano jako pracę niezgodną z postępem; Napoleon, umiał wyłomać się od tego przesądu. Badał on źródła, przytaczał dzieła których się radził i widać że starał się zebrać niewydane jeszcze dokumenta które mu jakiego światła dostarczyć mogły. Wiele z tych dokumentów jest przyłączonych do manuskryptu *Historyi Korsyki*. Ten nadzwyczajny człowiek nie mógł nic dokonać coby było niezupełném; wszystkie jego prace były poważne. W czasie rewolucyi i mimo panujących naówczas wyobrażeń uczuł on że historya nie improwizuje się, i że aby ją dokładnie poznać, trzeba rozbierać i badać oryginalne dokumenta.

Jednakże pospieszamy uprzedzić, że lubo Napoleon czerpał ze źródeł, nie jest to dzieło na erudycyi oparte, ale raczéj historya dramatycznie skreślona. Aby się o tém przekonać dosyć jest przeczytać epizod o śmierci Vanniny Sampiero, żony najenergiczniejszego obrońcy niepodległości korsykańskiéj w XVItym wieku. Opowiadanie to, nacechowane jakąś okropną i dziką wspaniałością, kończy drugi list Napoleona o historyi jego kraju.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

**PRZYJECHALI DO KRAKOWA.**

*Od dnia 5 do dnia 6 Maja.*

**Dąbski Alexander ob., Mozalski Jan ob., z Polski; — Kremky Henryk, Skarbek Stanisław hrabia, Reinscher Maciéj, z Galicyi; — Rajmund Robert, Onnen Jan, z Pruss.**

*Wyjechali z Krakowa.*

**Łubiański Julian hr., do Polski; — Lubomirski Henryk xiążę, Jabłonowska Cecylia ob., Egerter Alexandra, Maciński Piotr, Myszkiewicz Teodor ob. Marasse hr., do Galicyi.**

# Doniesienia Urzędowe.

*Nro* 2549.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu*

Gdy w depozycie sądowym zalega massa Andrzeja Radeńskiego z summy złp. 696 gr. 8 składająca się, przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, wzywa tak sukcessora testamentowego X. Teodora Radeńskiego, jako też wierzycieli, ażeby się z prawami swemi do funduszów zwyż wspomnionéj massy, w przeciągu dwóch miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia rachując zgłosili, w przeciwnym bowiem razie w mowie będąca massa Skarbowi W. M. Krakowa na własność przyznaną będzie.

Kraków d. 7 Kwietnia 1842 r.

Zast. Prezesa Sędzia App.
M. SOCZYŃSKI.

(3r.) Zast. Sekr. *Brzeziński.*